

Złożenie listów uwierzytelniających przez posła Afganistanu

WARSZAWA
Zastępca Przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski przyjął w dniu 24 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Afganistanu w Polsce Sardara Gholama Sleichmana, który złożył mu swe listy uwierzytelniające.

Przy składaniu listów uwierzytelniających obecni byli: kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naszkowski, członek Rady Państwa Wiktor Kłosiewicz, dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa Franciszek Nowak, wicedyrektor departamentu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Edward Słuczański i st. radca w protokole dyplomatycznym MSZ Henryk Markus.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających poseł Sleichman został przyjęty przez zastępcę Przewodniczącego Rady Państwa Wacława Barcikowskiego na audiencji prywatnej, przy której obecny był kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naszkowski.



Robotnicy algierscy w Maison Rouge protestują przeciwko wyzyskowi robotników francuskich. Foto — CAF

Zamiast reklamowanej wolności głód, nędza i poniewierka

Diennik angielski o losie uciekinierów z krajów demokracji ludowej

„Uciekinierzy z krajów Europy wschodniej, którzy z narażeniem życia udali się na Zachód, znaleźli zamiast wolności — nędzę i przymusowe bezrobocie” — pisze „Manchester Guardian” w korespondencji Terrence Prittie z Niemiec zachodnich.

Głównym obozem, do którego kieruje się uciekinierów, jest obóz „Walka” pod Norymbergą. Znajdują się tam baraki zbudowane jeszcze przez Hitlera. „W barakach tych — pisze Prittie — mieści się jedno z najbardziej tragicznych ośrodków na świecie.

W chwili obecnej w obozie znajduje się przeszło 600 osób... Ci, którym się poszczęściło, otrzymali prace w obozie za wynagrodzeniem wynoszącym 25 fenigów za godzinę. Lecz jedynie 60 uciekinierów otrzymało pracę.”

Każdego zainteresuje

Samoloty na usługach służby zdrowia

W hangarach Centralnego Aeroklubu LPZ w Warszawie, wie od kilku dni znajdują się samoloty-karetki popołudniowe, zakupione przez Ministerstwo Zdrowia. Samoloty te wyprodukowane u nas w kraju, po „oblataniu” ich przez pilotów LPZ została przekazane stajom pogotowia ratunkowego w poszczególnych miastach.

700 owiec uratowano z pionącej owczarni

Podczas gwałtownej burzy, która przecięła ostatecznie nad południowo-wschodnią częścią woj. łódzkiego, w PGR Szczużów, zjednoczenie Walcz, od uderzenia pioruna zapaliła się owczarnia, w której znajdowało się 700 owiec. Na dźwięk alarmowego gongu około 50 robotników Gospodarstwa i miejscowych chłopów pospieszyło z pomocą znajdującym się w niebezpieczeństwie zwierzętom.

Uniwersalny samochód

Na łamach pisma „CONGRESSIONAL RECORD” członek kongresu L. C. Rabaut z Detroit zaniósł sprawozdanie o działaniu nowego samochodu, wyposażonego w urządzenie radarowe, powodujące automatyczne zatrzymanie się samochodu, jeśli na jego drodze znajduje się jakaś przeszkoda.

Samochód ten wmontowany ma poniżej chłodnicy ekran radarowy wysokości kilkunastu cm i szerokości samochodu. Ekran ten „wysyła” impulsy powodujące zatrzymanie samochodu po zauważeniu przeszkody. Im

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok VII. Kraków, czwartek 25 sierpnia 1955 r. Nr 202 (2162)

100 tysięcy żołnierzy francuskich prześluko marokańskim powstańcom

Naród francuski domaga się położenia kresu terrorowi w Afryce północnej

PARYŻ
Z Afryki północnej nadchodzi w dalszym ciągu wiadomości o toczących się tam zacieklonych walkach i okrutnym terrorze kolonizatorów francuskich. W akcji bierze udział 100 tysięcy żołnierzy francuskich, lecz rząd francuski, uważając, iż ilość ta jest niewystarczająca dla zwalenięcia ruchu narodowo-wyzwoleńczego, postanowił powołać pod broń dalszy 160 tys. żołnierzy.

Prasa paryska donosi, iż wojska francuskie prowadzą w rejonach Oued Zem i Kentra szeroką ofensywę przeciw plemionom Berberów. Cztery okrążone przez wojska francuskie plemiona ostrzeliwane są z samolotów. Jak stwierdza „Monde”, akcja wojsk francuskich w górach Atlasu, gdzie skupili się walczące plemiona Berberów, napotyka na wielkie trudności.

W wiadomości z Afryki północnej „France Soir” podkreśla, że obecna „operacja wojskowa” w Maroku jest najpoważniejszą od 30 lat.

W pobliżu Oued Zem 500 wziętych do niewoli Marokańczyków usiłowało wydostać się z obozu, w którym ich osadzono. Zostali oni zmasakrowani przez ogień francuskich karabinów maszynowych.

Wobec coraz groźniejszej sytuacji w Maroku, premier Edgar Faure opuścił 24 bm. Aix-les-Bains, gdzie toczy się rozmowy francusko-marokańskie. Po przyjeździe do Paryża został on natychmiast przyjęty przez prezydenta Francji, który przybył specjalnie do stolicy ze swej posiadłości wiejskiej. Jak podaje agencja United Press, Faure odczytał również naradę z członkami swego rządu oraz ustalił szczegóły dotyczące mobilizacji dodatkowych 60 tysięcy żołnierzy.

W kołach dyplomatycznych Paryża podkreśla się, że w kuluarach Zgromadzenia Narodowego panuje w związku z wydarzeniami w Algierze i Maroku wzburzenie, które może spowodować kryzys rządowy.

Jak podaje agencja France Presse, grupa deputowanych do Zgromadzenia Narodowego wystosowała do premiera Faure'a pismo, w którym „ze względu na masakry w Afryce północnej i różne posunięcia rządu w związku z sytuacją w Maroku i Algierze domaga się zwolnienia sesji Zgromadzenia Narodowego”.

Francuska Partia Komunistyczna opublikowała w związku z wydarzeniami w Afryce północnej odezwę, w której stwierdza, że dotychczasowy tragiczny bilans wydarzeń w Afryce północnej jest potępiącym wyrokiem na politykę kolonialną, prowadzoną przez obecny rząd.

„Odmawiając uznania i zapojenia słusznych żądań narodu algierskiego i marokańskiego, utrzymując wbrew wszelkiej oczywistości, że „Algier — to Francja” i że jedynymi problemami w tym kraju są problemy gospodarcze i społeczne, stosując w obu krajach represje, które przybrały charakter działań wojennych, nie dając żadnego posłuchu licznym ostrzeżeniom wielu Fran-

W Lublinie powstaje
Wyższa
Szkoła Rolnicza

LUBLIN
W Lublinie dobiegają końca prace przygotowawcze do otwarcia nowej uczelni — Wyższej Szkoły Rolniczej. Jest to 7 już wyższa uczelnia rolnicza w kraju, a 5 uczelnia Lublina. WSR w Lublinie, w której wykłady na pierwszym i drugim roku studiów rozpoczyna się już 1 września br., mieć będzie trzy wydziały: rolny, zootechniczny i weterynaryjny, wchodzące dotychczas w skład Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej.

Radzieccy specjaliści w dziedzinie atomowej bawią w Anglii
LONDYN
Londyński korespondent agencji France Presse donosi, że 24 bm. radzieccy specjaliści w sprawach energii atomowej przebywający na zaproszenie uczonych angielskich w Wielkiej Brytanii zwiedzili ośrodek badań atomowych w Harwell (Herkshire).
Agencja dodaje, że atomowcy brytyjscy zaprosili w Genewie do Anglii 100 uczonych zagranicznych, wśród których — 15 radzieckich i 20 z krajów demokracji ludowej.

Stanisław Nieduziak
sekretarz KW PZPR w Krakowie

W sprawie bieżących zadań organizacji partyjnych na wsi

Od kilkunastu dni — dzięki ustaleniu się pogody — istnieje dogodnie warunki szybkiego ukończenia niezwykle opóźnionych w naszym województwie prac żniwno-omłotowych, a tym samym nadania wyższego tempa dostawom zboża dla państwa.

Według danych Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa do dnia 22 sierpnia w Krakowskim skoszone 75 proc. zbóż, zwieziono tylko 63 proc. Spółdzielnie produkcyjne skosiły 76 proc. zbóż. Jeśli chodzi o skup zboża to plany dzienne są systematycznie nie wykonywane.

Dlatego tak jest? Trudności obiektywne z jakimi zmagaliśmy się jeszcze przed kilkunastu dniami, wpędziły organizacje partyjne i rady narodowe w stan bezradności, a z kolei poprawa pogody i doskonale zapowiadające się zbiory zrodziły samospokajające mniemanie, że chłopci sami dopilnują zbioru a skup jakoś pójdzie. KP, zajęte ostatnio organizowaniem narad aktywno w sprawie IV Plenum, nie pomagają należycie terenowi w otrząśnięciu się z tych nastrojów, nie podpowiadają organizacjom partyjnym jak mają pracować w obecnym okresie nad mobilizacją mas pracującego chłopstwa do wykonania obowiązków wobec państwa, jak mają walczyć z kulacką propagandą. Słowem w naszych organizacjach partyjnych nie ma przejęcia się sprawą realizacji bieżących zadań w rolnictwie.

Przypomnijmy te zadania i obowiązki z nich wypływające...
Kiedy rozmawia się z towarzyszymi z terenu na temat skupu, uzasadniają zbyt wolne tempo dostaw tym, że zwózka nie jest ukończona, a i omłoty też stoją na przeszkodzie. Sprawy zwózki rozwiąże w poważnym stopniu zwrocenie uwagi na organizację pomocy sąsiedzkiej. Wiele pogrzebów mogą zarówno chłopom indywidualnym jak i spółdzielniom produkcyjnym oraz PGR zakłady szefowskie przez użyczenie im środków transportu.

Przyspieszenie omłotów stanie się możliwe przy wykorzystaniu do maksimum zdolności produkcyjnej agregatów miocarnianych POM, GOM i prywatnych, przy użyczeniu ich pracy na dwie zmiany. Opracowanie harmonogramów dla poszczególnych maszyn pozwoli na uniknięcie przesłojów. Otrzymujemy wiele meldunków o złym przygotowaniu sprzętu omłotowego, o częstych awariach. Tu otwiera się pole do działania dla zakładów szefowskich, które mają obowiązek udzielenia pomocy w postaci zwiększonej ilości brygad awaryjnych skierowanych do POM, spółdzielni produkcyjnych i gromad.

O wykonawstwie zadań żniwno-omłotowych i skupu decydować będzie jednak praca masowo-polityczna wśród chłopstwa. I tu jest naczelne zadanie organizacji partyjnych.

Na organizacjach partyjnych, na każdym członku partii spoczywa odpowiedzialność za to, jak ich sąsiedzi, gromada, spółdzielnia produkcyjna wywiązują się z obowiązków wobec państwa. Organizacje partyjne, członkowie partii — ale to również obowiązek aktywny ZSCh, ZSL, ZMP — mają wyłuszczać masom pracującego chłopstwa sens i znaczenie obowiązków dostaw, tłumaczyć jaką rolę odgrywają one w sojuszu robotniczo-chłopskim, jakie mają znaczenie dla budownictwa socjalizmu w naszym kraju, dla wzrostu siły i obronności naszego państwa. Ich zadaniem jest dawać zdecydowany odpór wszelkim plotkom rozsiewanym przez kulaków i ich połączników, demaskować tych, którzy próbują sabotażować wykonawstwo planów.

Obowiązkiem w tej odpowiedzialnej pracy stanowić będzie dyskusja nad materiałami IV Plenum KC Partii jako tożsąco obecnie w organizacjach partyjnych, na zebraniach aktywno, organizacji masowych przy udziale pracującego chłopstwa. Rzecz jasna, że nie sposób nie pamiętać o realizacji bieżących zadań w dyskusji o rozwoju rolnictwa w najbliższych latach i na odwrót nie można dyskutować nad materiałami IV Plenum bez zabezpieczenia realizacji zadań bieżących.

Słowa muszą mieć poparcie w czynie. Dlatego też członkowie partii, aktywno radni powinni wywiązać się z obowiązku w pierwszej kolejności, przodować. Niestety z przodownictwem aktywno nie jest dobrze. Np. w Miechowskim, Tarnowskim wielu aktywno nie poczuwa się do tego obowiązku.

Przykład wzorowego wywiązywania się ze świadczeń na rzecz państwa mają dawać również spółdzielnie produkcyjne, co zależy od pracy organizacji partyjnych w spółdzielniach. Tu trzeba wskazać, że np. w niektórych spółdzielniach pow. brzeskiego i oświęcimskiego nie ma pełnej mobilizacji wszystkich członków do szybkiego ukończenia prac żniwno-omłotowych i wywiązania się z dostaw.

W obecnym okresie niemałe zadania mają przed sobą organizacje partyjne i związkowe w zakładach przemysłowych, których praca z pracownikami mieszkającymi na wsi w warunkach przodownictwa robotników, posiadających gospodarstwa rolne — w kampanii żniwno-omłotowej i realizacji obowiązków dostaw, ich aktywno udział w walce o wykonawstwo planów.

Potężnym czynnikiem mobilizującym pracujące chłopstwo do realizacji zadań gospodarczych może i powinien być szeroki ruch współzawodnictwa między chłopami indywidualnymi, spółdzielniami produkcyjnymi, gromadami i wsiami. Dotychczas ruch ten nie nabrał szerszego rozmachu. Dlatego też organizacje partyjne we współpracy z radami narodowymi i ZSCh powinny uczynić wszystko, aby ten ruch przyczynił się naprawdę do aktywizacji mas chłopskich.

Wiadomo, że nie wszystkie rady narodowe umieją poradzić sobie z obecnymi zadaniami, że nie wszystkie poczuwają się do odpowiedzialności za ich realizację. I tu potrzebny jest bodziec ze strony organizacji partyjnych. Mamy przykłady dobrej współpracy rad gromadzkich z organizacjami partyjnymi, współpracy dającej piękne rezultaty. Na przykład gospodarską troskę o pełną realizację zadań gospodarczych wykazuje GRN w Śmiałowicach pow. Proszowice. Gromada realizuje na bieżąco plany skupu zboża, żywności i mleka. Wiele przyczynia się do tego praca miejscowej organizacji partyjnej, która udziela GRN pomocy, sprawuje polityczne kierownictwo.

Pomoc i współpraca organizacji partyjnych z radami nie może w żadnym wypadku oznaczać zastępowania rad narodowych w ich obowiązkach przez organizacje partyjne, które mają jedynie sprawować polityczne kierownictwo.

Główną uwagę zwrócić na sprawę kampanii żniwno-omłotowej i skupu zboża. Ale problemy te nie wyczerpują bieżących zadań. Żniwa, omłoty, skup nie mogą przesłaniać organizacjom partyjnym i radom narodowym takich zagadnień jak podorybki, siew poplonów, siew rzepaku ozimego, przygotowanie do siewów. Niestety i tu mamy zaniedbania.

Dolechasz wykonano w województwie podorybki na 30 proc. powierzchni zbiorów. Plan zasiewu rzepaku ozimego, mimo że termin siewu już mija, wykonano za ledwie w 25 proc. Stąd wniosek, że obowiązkami organizacji partyjnych i rad narodowych jest wzmocnić wysiłki zarówno nad szybkim ukończeniem planu i omłotów, by zabezpieczyć wykonanie planu skupu, jak też nie tracić z pola widzenia zagadnień o poważnym znaczeniu dla zbiorów w roku przyszłym. Już teraz w trakcie kampanii żniwno-omłotowej podejmujemy walkę o plany pierwszego roku planu 5-letniego.

Artyści chińscy wśród robotników Zakładów im. Szadkowskiego
Chiński Młodzieżowy Zespół Artystyczny był wczoraj gościem robotników Zakładów im. Szadkowskiego. Występ rozpoczął się legendą sprzed tysiąca lat — tańcem-pantomimą „Sanczakow”. Opanowane przez chińskich artystów do perfekcji rzemiosło pantomimiczne sprawiło, że treść legendy była całkowicie zrozumiała dla gorąco oklaskujących widzów, licznie zebranych widzów.

Podobała się także miniatura klasyczna komedio-opera „Podniesiona bransolejka” w której wykonawcy w głównej roli zachwyli precyzją jej opracowania.

Wśród niemiłkających, huraganowych wprost oklasków kończyli goście występ baletem „Zatopienie Złotej Góry”. Taniec spłótł się tutaj z popisami akrobatycznymi na najwyższym poziomie, a harmonia kompozytor tanecznej z harmonią bajecznie barwnych strojów. Za ten balet otrzymali chińscy artyści i nagrodę w konkursie tańców ludowych na Festiwalu w Warszawie.

Zegnął gości w imieniu załogi, przewodniczący Rady Zakładowej, tow. E. Borek złożył im serdeczne podziękowanie za tak miłe spotkanie. Podkreślił zarazem, że Zakłady im. Szadkowskiego są szczególnie związane z Chińską Republiką Ludową, dla której wykonali niektóre urządzenia dla cukrowni.

Dziękując za gościnne przyjęcie, kierownik zespołu Ma Szao-po powiedział m. in.:

— Przyjmiecie od nas serdeczne pozdrowienia i przekazacie je całej klasie robotniczej Krakowa. Życzymy Wam dalszych

Na sosnowieckiej „Abisynii” rosną pierwsze nowoczesne bloki mieszkalne

STALINOGRÓD
Na przedmieściu Sosnowca, w dawnej dzielnicy robotniczej zwanej popularnie „Abisynia”, obok małych, walcących się, budowanych z drewna i gliny lepiank, wyrastają mury pierwszych nowych bloków.

W niedługim już czasie znikną na zawsze wzniesione tu rękami bezrobotnych w okresie kapitalistycznym lepianki, a nazwa „Abisynia” przejdzie do historii miasta. W miejsce ich staną nowe pięciokondygnacyjne domy, otoczone zielenią i drzewami. Do pierwszych trzech nowych bloków weszły w br. wprowadza się dotychczasowi mieszkańcy lepianki.

W szybkim tempie na jednym z budowanych bloków prowadzone są roboty wykończeniowe. Odbywa się montaż więzi dachowej i prowadzone są roboty tynkarskie. Na dwóch pozostałych brygady murarskie wznoszą mury trzeciego i czwartego piętra.

Mieszkańcy „Abisynii” nie tylko z radością i zainteresowaniem śledzą budowę domów, w których mają zamieszkać. Niekiedy z nich, jak np. pracownik huty „Sosnowiec” — Piotr Kokoszka, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania — Józef Nowak i inni, pragnąc przyspieszyć ich budowę, w godzinach wolnych od pracy zawodowej pracują przy ich wznoszeniu. Dawożą cegły, wapno i piasek, a znajdujący się na murarce betonują nawet stropy.

Setki ton ryby łowimy na Morzu Północnym



W czasie ostatniego postoju na Morzu Północnym, który trwał 27 dni, statek — baza „Fryderyk Chopin” odebrał z trawlerów ponad 27 tysięcy beczek ryby. Na zdjęciu: Trawlerzy rybacyce dobijają do statku bazy. CAF — fot. Celle

PRASA ZAGRANICZNA pisze

OCENA KONFERENCJI ATOMOWEJ PRZEZ PRASĘ AMERYKAŃSKĄ

„Niezwykły sukces”, „Naukowa konferencja bez precedensu w historii” — oto entuzjastyczne i optymistyczne określenia jakie powtarzają się w podsumowaniach i ocenach konferencji atomowej w Genewie dokonywanych przez prasę amerykańską.

GAZETTE AND DAILY

pisze, że konferencja „posunęła świat naprzód w trzech płaszczyznach międzynarodowych — naukowej, gospodarczej i dyplomatycznej. Ciepło podobnego światła nie doświadczyliśmy nigdy przedtem. Dzięki temu spotkanie droga wiedząca do pokoju etapu otworzyła. Decyzje oddziały tej konferencji umożliwiły spotkanie na najwyższym szczeblu. Wielkie mocarstwa będą mogły przystąpić do przywrócenia zdrowych stosunków dyplomatycznych dopiero teraz, kiedy odrzucono mił tajemnic atomowych i kiedy ostatecznie usunięto z rąk wzajemnego braku zaufania, podziurkowania i strachu. Rokowania w sprawie rozbrojenia mogą się teraz odbywać w świetle atmosfery... USA będą musiały w radykalny sposób zmienić swoje postępowanie z minionej epoki wojennej. Obecnie używamy za granicą ponad milion amerykańskich żołnierzy, tj. blisko 1/3 całej efektywnej wojennej kadr wojskowej. Ludzie ci są stacjonarowani w ponad 900 bazach, rozrzuconych w całym świecie. Milion więcej żołnierzy w służbie na jest socjalizm atomowym. Dzieki tak szerszemu zakończeniu konferencji można uważać, iż zawiątała, kiedy narodziła się w powągną doza prawdopodobieństwa przewidywać, iż wróci przynajmniej większość z tych ludzi”.

NEW YORK TIMES

ujmuje naukowe rezultaty konferencji w następujących punktach:

- 1) Już za kilka lat koszty produkcji energii atomowej w różnych częściach świata spadną tak dalece, że energia atomowa będzie mogła współzawodniczyć z innymi rodzajami energii; 2) osiągnięto znaczne postępy w dziedzinie budowy reaktorów zdolnych do produkowania większej ilości materiałów rozszczepialnych, niż utożwiło do ich uruchomienia; 3) tajność badań powodowała dublowanie wysiłków, przy czym nie było konieczności, aby któreśkolwiek większe mocarstwo nie odkryło podstawowych tajemnic atomu; 4) człowiek może wyrażać nadzieję, że uda mu się zwiększyć dla celów pokojowych energię powstającą przy łączeniu jąder atomu; 5) zasoby jakimi dysponują ludzie w dziedzinie atomowej są nieograniczone. W chwili kiedy będzie można zwiększyć proces łączenia jąder atomu dla produkcji energii, woda wszystkich oceanów stanowiłaby potencjalne paliwo”.

UZNANIE DLA OSIĄGNIĘĆ NAUKI RADZIECKIEJ

W dzienniku brytyjskim „Daily Worker” ukazał się artykuł Clarka wskazujący, iż wyniki atomowej konferencji w Genewie dowodzą dodatkowego niewiśnienia Rosenberga. Clark powołuje się nie tylko na prasę brytyjską, która podobnie zresztą jak wiele dzienników amerykańskich podkreślała, iż uczyniła radzieckim uzyskali swe wyniki zupełnie niezależnie od badań innych uczonych, lecz również przytacza głosy pras amerykańskiej, cytując fragment artykułu z dziennika amerykańskiego

PROVIDENCE JOURNAL

w którym autor zbija fałszywe poglądy na badania dokonywane przez naukowców radzieckich nad energią atomową. W cytowanym artykule czytamy m. in.:

„Wielu Amerykanów, którzy pozostawali w błędnym przekonaniu, że ustawa Kongresu o tajności badań atomowych zapewniała krajowi monopol, a przynajmniej przewagę w dziedzinie atomowej, zaskoczony niezwykłym postępem w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej, dokonano przez inne kraje. Odnosi się to zwłaszcza do Rosjan. Uważaliśmy zawsze, albo też mniemaliśmy, że znajomość energii atomowej u Rosjan opiera się na tajemnicach wykradzonych przez szpiegów w USA... Precyzyjne obliczenia uczonych radzieckich dotyczące procesu rozszczepienia atomu, potwierdzają prawdę o uniwersalności wiedzy... Dokumenty przedstawione przez Rosjan wykazały, że Rosjanie sami dostarli do tych wniosków, na podstawie własnych badań, a nie w oparciu o materiały uzyskane od szpiegów... Wtedy nie można powiedzieć, a uczciwi są przekonani, że Rosja jest wiedzą postada”.

Mianowanie przedstawiciela PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie

WARSZAWA Rząd PRL mianował ambasadora Jerzego Michałowskiego, wiceministra oświaty, przedstawicielem PRL w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie.

Klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych walczy o podwyżkę płac

NOVY JORK Jak wynika z wiadomości prasy amerykańskiej, klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych walczy o swe prawa organizując szereg strajków.

Dnia 23 bm, 40 tys. robotników 18 fabryk budowy maszyn rolniczych koncernu „International Harvester” obejmującego 6 stanów zorganizowało strajk wysuwając żądanie podwyżki płac, zasiłków dla bezrobotnych oraz swobód związkowych.

Z początkiem sierpnia przystąpiło do strajku przeszło 12 tys. robotników — członków związków zawodowych przemysłu samochodowego i lotniczego. Robotnicy ci zatrudnieni w 4 fabrykach budowy maszyn koncernu „Deer and Company” odnieśli zwycięstwo, uzyskując podwyżkę płac dla wykwalifikowanych pracowników, dodatkowe zasiłki dla bezrobotnych oraz uwzględnienie szeregu innych postulatów.

18 tys. robotników strajkujących w zakładach „Caterpillar Tractor Company”, zmusiło przedsiębiorców do uwzględnienia takich samych żądań.

W Pittsburgu już od 3 tygodni trwa strajk 2.200 robotników należących do związku zawodowego przemysłu elektrotechnicznego i radiowego. Strajk trwa, mimo że dyrekcja przedsiębiorstwa zwołała wielu spośród strajkujących, chcąc w ten sposób złamać ich wale walki. Robotnicy domagają się zmiany stosowanego przez ten koncern systemu produkcji, wyczerpującego ich siły.

53 dni trwał również strajk 3 tys. członków związku zawodowego motorniczych tramwajów i kierowców autobusów w Waszyngtonie. W rezultacie uzyskali oni podwyżkę płac i zaspokojenie szeregu żądań.

Strajki robotników Francji i Niemiec zachodnich

BERLIN Robotnicy zachodnio-niemieccy prowadzą szeroką kampanię strajkową walcząc o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Jak już podawaliśmy, w Hamburgu rozpoczął się strajk 8 tys. robotników stoczni „Howaldt-Werft”. Strajk ten — jak wynika z doniesień prasy — wybuchł wbrew woli kierownictwa związków zawodowych. Stocznicy proklamowali strajk, ponieważ dyrekcja stoczni nie chciała prowadzić rozmów w sprawie 20-tenigowej podwyżki płac na godzinę.

23 bm. rozpoczął się również strajk w zakładach „Henschel-Werke” w Kassel. W trzech zakładach tej firmy, zatrudniającej 10 tys. robotników, 23 bm. wieczorem strajkowało około 2.500 osób.

Parlamentarzyści belgijscy udadzą się do ZSRR

Rada Najwyższa ZSRR zaprosiła delegację obu izb parlamentu belgijskiego do odwiedzenia Związku Radzieckiego w celu umocnienia przyjaznych stosunków między narodami Związku Radzieckiego i Belgii.

Obecnie belgijska Izba Reprezentantów i Senat wysłały depesze do przewodniczącego Rady Związku A. Wolkowa i przewodniczącego Rady Narodowości W. Łacina z zawianoniem, że przyjmują zaproszenie.

Na czele delegacji belgijskiej, składającej się z przedstawicieli obu izb parlamentu, stać będzie przewodniczący Izby Reprezentantów K. Huysmans. Trasa podróży delegacji wieść będzie przez Pragę, dokąd delegacja przybędzie 5 września.

Wioski samolot wojskowy, na którego pokładzie znajdowały się cztery osoby, wpadł do morza w pobliżu wyspy Ustica na północ od Palermo. O losie załogi brak dotychczas wiadomości.

PLANY NACJONALIZACJI W INDIACH

NOVY JORK Jak donosi z Delhi korespondent agencji Associated Press, minister do spraw produkcji Reddy oświadczył w parlamencie, że rząd hinduski rozpatruje projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji kopalń węgla.

Idąc Alejami Jerozolimskimi czy Nowym Światem, zatrzymali się, być może, z grupą gości przed tablicami pamiątkowymi, przypominającymi o tych, którzy zginęli tu w czasie ostatniej wojny światowej. Wyśniali im, że rozstrzelano tu ludzi zabranych z tramwaju czy z ulicy. Nazywało się to w języku okupanta „zbiorową odpowiedzialnością” i oznaczało, że odpowiedzialność za każdy akt w obronie wolności będą ułóżce łapani i masowe rozstrzelania. I odpowiedzieli tej nam nie szczeni, o czym mówią liczne tablice pamiątkowe na warszawskich ulicach.

Maroko i Alger leżą niedaleko Warszawy

Ci którzy w czasie Warszawskiego Festiwalu plinili zbierali autografy, mają na pewno ich podpisy w swoich notesach. Ich egzotywny wygląd oraz fakt, że przyjechali do Warszawy z dalekiej Afryki — Maroka i Algeru — przyciągał zbieraczy autografów. Nie zawsze jednak temu kolejnemu podpisowi w notesie towarzyszyła rozmowa na temat spraw jakimi żyją nasi afrykańscy goście. A szkoda, bo była to okazja do interesującej rozmowy. Przekonali się o tym wszyscy, którzy z tej okazji skorzystali.

Idąc Alejami Jerozolimskimi czy Nowym Światem, zatrzymali się, być może, z grupą gości przed tablicami pamiątkowymi, przypominającymi o tych, którzy zginęli tu w czasie ostatniej wojny światowej. Wyśniali im, że rozstrzelano tu ludzi zabranych z tramwaju czy z ulicy. Nazywało się to w języku okupanta „zbiorową odpowiedzialnością” i oznaczało, że odpowiedzialność za każdy akt w obronie wolności będą ułóżce łapani i masowe rozstrzelania. I odpowiedzieli tej nam nie szczeni, o czym mówią liczne tablice pamiątkowe na warszawskich ulicach.

„Metoda jest uproszczona: kobietom i dzieciom pozwalam się opuścić osiedło, które później niszczy się doszczętnie”.

Zarówno korespondencja, jak i komunikat ogłoszony przez rząd gubernatora generalnego Algeru, nie wspomina o losie mężczyzn. Tak, walczący o wolność mieszkańcy Afryki mają dobre „uproszczone metody”. U nas też były one proste.

Pisze o tym zachodnio-niemiecki dziennik „Generalanzeiger”:

„Zniszczenie przez wojska francuskie 9 miasteczek algerjskich przypomina nam, Niemcom, wydarzenia ostatniej wojny. Pamiętajmy czynie miasteczko Lidice, zniszczone z powierzchni ziemi za mordowanie Heydricha. Wszyscy mężczyźni zamieszkujejący to miasteczko zostali zabici. Pamiętajmy potworną masakrę w Oradour, gdzie nie tylko wyznęto 180 mężczyzn, lecz również około 400 niewinnych kobiet i dzieci... Jeżeli wśród stowców ciał w dymiącym algerjskich miasteczkach znajdzie się choć jeden niewinny człowiek wśród tysięcy winnych, to inspiratorów tych represji należy oskarżyć o zbrodnię przeciwko ludzkości”.

Nie wdając się w intencje tego potępienia zbrodniczych metod kolonizatorów, trzeba stwierdzić, że istotnie przypominają one Lidice, Oradour czy Warszawę.

Powie ktoś przypominając liczbę poległych w Warszawie: przecież to jest w innej skali, tego nie można porównywać! Tak, to jest inna skala. W Maroku i Algerze zginęło dotąd „tylko” 2 tysiące ludzi. Rzecz jednak polega nie na porównywaniu cyfr, ale metod. A te są uderzająco podobne. Rezydent generalny Francji w Maroku, Grandval, zapowiada: „zamierzam z jak największą energią prowadzić akcje represyjną”. Oto i macie. U nas autorem podobnych zapowiedzi był hitlerowski faszyzm. W Afryce zastosowaniem zasady „zbiorowej odpowiedzialności” grozi kolonializm. Znają ją wszyscy, którzy zetknęli się z imperializmem i kolonializmem.

Nie mają racji geografowie, mówiący, że bardzo daleko jest z naszego kraju do Afryki. Bliska jest nam walka, którą prowadzą mieszkańcy Maroka i Algeru. W czasie festiwalowych spotkań opowiadaliśmy delegatom z tych krajów, że walczący o wolność Warszawy nie zlamali represje nazywane „zbiorową odpowiedzialnością”.

W.Z.

Robotnicy Nantes zwyciężyli

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Zywe kontakty polskich uczonych z zagranicą

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Przemówienie prezydenta Eisenhowera w Filadelfii

NOVY JORK Na dorocznym zebraniu prawników w Filadelfii prezydent Eisenhower wygłosił przemówienie, w którym ocenił rezultaty konferencji genewskiej i przedstawił niekóre problemy amerykańskiej polityki zagranicznej.

„Konferencja genewska — oświadczył prezydent Eisenhower — umożliwiła posunięcie naprzód sprawy ustanowienia pokoju opartego na sprawiedliwości i bezpieczeństwie”.

„Czy możemy osiągnąć tego rodzaju pokój? Uważam, że możemy” — stwierdził mówca.

„Podział Niemiec — zaznaczył dalej prezydent Eisenhower — nie może być uzasadniony argumentami, w których mowa o granicach, języku lub pochodzeniu rasowym”.

Następnie mówca wyraził poglądy, że ustrój demokracji ludowej w krajach Europy wschodniej „nie może być usprawiedliwiony względami bezpieczeństwa”.

Nawiązując do swych poprzednich wystąpień, w których wspominał o „dywersyjnej” działalności komunistycznej, prezydent Eisenhower wypowiedział się przeciwko temu, „by międzynarodowa polityczna maszyna operująca w granicach suwerennych państw”.

W zakończeniu swego przemówienia Eisenhower oświadczył, że należy szybko doprowadzić do wzajemnego zrozumienia rozmaitych punktów widzenia.

Konfiskata środowego wydania „Humanita”

PARYZ Środowe wydanie centralnego organu Francuskiej Partii Komunistycznej — dziennika „Humanita” — zostało na zlecenie prokuratury skonfiskowane. Jako powód konfiskaty posłużyło zamieszczenie artykułu wstępnego wysuwającego żądanie przyznania Algerowi i Maroku całkowitej niepodległości po stulatańskim panowaniu w tych krajach kolonizatorów francuskich. Prokuratura uznała ten artykuł za „zagrożenie bezpieczeństwa państwowego”.

KOMUNIKAT MINISTERSTWA HANDLU USA

NOVY JORK Jak donosi z Waszyngtonu korespondent agencji United Press, Ministerstwo Handlu USA podało do wiadomości, że prywatni inwestorzy amerykańscy, którzy lokowali swe kapitały za granicą, uzyskali w roku 1954 rekordowy zysk w wysokości 2.500 milionów dolarów.

Z doniesienia wynika, że od roku 1951 prywatne inwestycje kapitałowe amerykańskich za granicą wzrosły o 5 miliardów dolarów.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

Wydobyci z więzienia w Nantes robotnicy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac i poprawę warunków pracy.

SPORT Ponad 100 motocyklistów walczy o Wielką Nagrodę CSR

PRAGA. Niezwykle interesującą zapowiadają się tegoroczne wyścigi motocyklowe o Wielką Nagrodę CSR, w których wezmą również udział motocyklistki polscy. Zawody odbędą się na synnej trasie „Masarykovo Okruh” koło Brna w dniu 28 bm. W tym roku, w piątych z kolei wyścigach, weźmie udział rekordowa liczba zagranicznych motocyklistów. Organizatorzy otrzymali już zgłoszenia 54 zawodników z 13 państw: Anglii, Francji, NRF, Jugosławii, Finlandii, Węgier, Polski, Szwecji, Australii, Belgii, Szwajcarii.

Siatkarze CWKS przed wyjazdem do Czechosłowacji

Siatkarze CWKS, przygotowując się do wyjazdu do Pragi na międzynarodowy turniej drużyn wojskowych Rumunii, Bułgarii, Polski i CSR (1 — 15 września) organizują w Warszawie turniej kontrolny. Odbędzie się on w dniach 27—29 bm. na kortach CWKS.

W kilku wierszach

W turnieju zapasniczym o „Puchar Adriały

Zywe kamienie

Było to dawno, kilkadziesiąt lat temu. Królował wówczas zamek czorszyński nad okolicą, a nad Czorsztynem królował starosta królewski. Srogi był koczowniczy Dunajec, nie raz, nie dwa bijący wściekle o srogi skały i krusząc je. Srogi żył lud koczowniczy, nie raz, nie dwa zbrojnie łamiący kławy ucisk pana starosty i innych wielmożów.

— Wzięły wysiłki włożono po wojnie w odrestaurowanie Niedzicy — opowiada przewodnik. — Adaptowano zamek dolny na „Ośrodek pracy twórczej” dla naukowców. A odbudowa zabytkowego zamku to nie to samo co budowa nowego bloku mieszkalnego. Trzeba pieczołowicie obchodzić się z każdą resztką murów, czy linki, żeby nie zniszczyć czegoś wartościowego. Pokazywałem przebieg przed chwilą resztę polichromii w odgruzowanej kaplicy górnej zamku...

Ten to lud okoliczny zbliżył się do słowa manifestu Kostki Napierkiego, obiecującego mu „wszystkie wolności... i dwory szlacheckie i co w nich”.

Okres ów odżyje w filmie „Podhałe w ogniu”, do którego pleneru kręcono przed ruinkami w Czorsztynie. Opodal ruin zamku powstała wówczas wierna jego makietka.

Same zaś ruiny pieczołowicie konserwuje się. Zabezpieczono ich zagrożone części od strony Dunajca, zrekonstruowano brakujące masyw od strony południowej, przesklepiiono zawalone przejścia. Obecnie na stromej skale, nad stumetrową przepaścią opadającą ku Dunajcowi, wyrosło pięć piętrowych pomostów. Ceruje się tu pozostałe mury. Czorsztyn, w którym prace prowadzi się od dwóch lat, stanowią pokazową budowę konserwacji ruin.

Na rusztowaniach uwijają się murarze, na dole pomocnicy przygotowują zaprawę i kamień do podania. To sami miejscowi.

Kto wie, może ich przedziwowie wzniosli poszczerbione dzisiaj mury? Może, posuchawczy manifestu Kostki, bronili zamku przed wrogiem, tak jak ich potomkowie bronią go przed zniszczeniem?

Franciszek Szydłak obchodził już dziesięciolecie swej pracy w Niedzicy. Po raz nie wiadomo który ciągnie opowieść o zamku:

— Zbudowany został na początku XIV wieku przez Berzeviczych i zwal się Łądek Dunajcki... Potem niejednokrotnie zmieniła właścicielka... Czuchali na jego murach zbrojnicy tatarscy na przejeżdżających bogatych kupców. W tych właśnie trzech izbach o kolebkowym sklepieniu będzie się mieściło muzeum zbrojnicwa tatarskiego.

Obecnie odrestaurowane izby są jeszcze puste. Jedynie pamiatki po zbrojnikach to kuny na sklepieniach i „bilety wyzywowe” na ścianach. Te jednak pozostawili rozbójnicy kulturalni tak niedawno, że nie

Przeglądałem niedawno zachodnio-niemieckie czasopismo ilustrowane. Między innymi za tytułową „Zniszczone piękno”. Na fotografiach oglądałem najspanialsze zabytki gotyckie i renesansowej architektury z wielu miast północnych i południowych Niemiec. Do dziś zachowały się tylko na fotografiach, a jak stwierdza pismo — nie ma absolutnie żadnej możliwości odbudowy czy rekonstrukcji większości z nich.

W tym roku przesklepięno grożącą zawaleniem kopułę kaplicy. Na drugim piętrze, w przyległej do kaplicy komnacie, poznajemy pochodzenie przysłówia, że „ściały mają uszy”.

Stoimy w przeciwnych kątach, twarzą do ścian i szepczemy cichutko. Słychać doskonale. Setki lat temu, w jednym kącie spowiednik wystuchiwał wykrzeseł przeciw prawom boskim i pańskim, a w drugim w skupieniu „przygotowywał” się do spowiedzi zausznik księżycy...

Oglądaliśmy resztki polichromii, sztukowe dekoracje, kominki. Tunelową klatką schodową schodzimy na arkadowy dziedziniec.

Z drogi wiodącej do miasta oglądaliśmy się raz jeszcze ku dawnej wielkopolskiej rezydencji. Odgruzowaliśmy ją wierni polityce ochraniającego wielkiego dorobku przeszłości, by z kolei przekazać ją następnym pokoleniom. W planie 5-letnim ukończymy odbudowę Wiśnicy i wielu innych zamków.

Widocznie często zdradzano, skoro zamek miał tylu panów. Wreszcie zdobył go Czas i zaczął bezlitośnie niszczyć. Ale i on musiał ustąpić. Dzisiejszy właściciel zamku wskrzesza jego dawną, dziką piękność.

Niedzica jest obecnie własnością całego narodu.

Gdy stoi się na czorszyńskiej skale, naprzeciwko, po drugiej stronie Dunajca widać Niedzicę, Niedzicę od siebie położone, broniony zamki granicy, innym znów razem — jako zbrojckie gniazda — napawały lękiem przemykających

chylkiem kupców. Był czas, że słowo „Czorsztyn” trwożyło wielmożów, a nawet samego króla, toteż nie bacząc na wojenną groźbę podsyłano pod zamek co przedniejsze wojska. Skoczył też przeciw „buntownikom” Jerzy Lubomirski. Nie dlatego, że bał się o losy Rzeczypospolitej (przeciw której sam potem zawiązał rokosz), skoczył, bo bał się, że powstaną chłopci uprawiający ziemię na tysiącach hektarów jego włości. W lochach zamku Lubomirskich — w Wiśnicy — siedział pojmany Kostka.

Kto zwiadał Wiśnicę w pierwszych latach po wojnie, ten stojąc na parterze widział nad sobą niebo. Dziś chodzimy z piętra na piętro, zwiędzami krypty z sarkofagami Lubomirskich, idziemy długą 40-metrową salą balową ku prowizorycznym schodom wiodącym na basztę. Obchodzimy ją wokół rondem na wysokości piątego piętra. Podobno objężdżała ją ongiś konno królowa Bona. Na samą myśl o tym kręci się w głowie...

W tym roku przesklepięno grożącą zawaleniem kopułę kaplicy. Na drugim piętrze, w przyległej do kaplicy komnacie, poznajemy pochodzenie przysłówia, że „ściały mają uszy”.

Stoimy w przeciwnych kątach, twarzą do ścian i szepczemy cichutko. Słychać doskonale. Setki lat temu, w jednym kącie spowiednik wystuchiwał wykrzeseł przeciw prawom boskim i pańskim, a w drugim w skupieniu „przygotowywał” się do spowiedzi zausznik księżycy...

Oglądaliśmy resztki polichromii, sztukowe dekoracje, kominki. Tunelową klatką schodową schodzimy na arkadowy dziedziniec.

Z drogi wiodącej do miasta oglądaliśmy się raz jeszcze ku dawnej wielkopolskiej rezydencji. Odgruzowaliśmy ją wierni polityce ochraniającego wielkiego dorobku przeszłości, by z kolei przekazać ją następnym pokoleniom. W planie 5-letnim ukończymy odbudowę Wiśnicy i wielu innych zamków.

Widocznie często zdradzano, skoro zamek miał tylu panów. Wreszcie zdobył go Czas i zaczął bezlitośnie niszczyć. Ale i on musiał ustąpić. Dzisiejszy właściciel zamku wskrzesza jego dawną, dziką piękność.

Niedzica jest obecnie własnością całego narodu.

Gdy stoi się na czorszyńskiej skale, naprzeciwko, po drugiej stronie Dunajca widać Niedzicę, Niedzicę od siebie położone, broniony zamki granicy, innym znów razem — jako zbrojckie gniazda — napawały lękiem przemykających



Poradźcie...

Moi przyjaciele ostrzegali mnie, abym jadąc pociągami unikał konduktorską. Jeden z nich tak rzekł: — Znasz Leopolda Filinika z Przedsiębiorstwa Budowy Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu? Znasz? Otóż jedna z kondukterek, działająca nad wyraz energicznie w pociągu nr 4338 na linii Oświęcim — Skawina — Kraków, zabrała mu 3 maja br. przepisankę biurową. Zabrała, schowała do kieszeni i ślad po niej zaginęł!

— Po konduktorce? — spytałem domyślnie. — Nie, po przepustce. Unikaj kondukterek, unikaj!

Tak mi rzekł; a mówił to ze szczerego serca, albowiem jest nim serdecznym przyjacielem. Jednakże człowiek jest nierozważny. Poszedłem 14 sierpnia na dworzec kolejowy. Było południe, godzina 12. Dzień był ładny, ciepły, i ja byłem w nastroju niemal lirycznym. Szedłem więc na tę stację, szedłem, szedłem, aż dostrzedłem. Wtedy ujrzałem przed sobą wrocławską, odchudzoną z Krakowa o 12,50, zbiegawską. Przy pomocy łokci łagodnie wepchnąłem się w tłum i spytałem: — Co się tu stało, obywatelu? Nikt nie zdążył mi odpowiedzieć, bo otóż z wagonu doszły mnie takie głosy: KOBIECY: Ty, guzdra! za nogi! Jacy, za nogi, żywej! RRRR!

MĘSKI I KOBIECY (razem): Hoop! Siup! RRRR!

Zdrętwiałem. Chciałem zapytać, jakże, czy w inny sposób wyraził swoją trwogę, kiedy przez okno wychyliła uroczą głowę nastroszona konduktorka i miłym, serdecznym, piknielem uczuciowym basem pozarewlała nas. Reakcja taka! — Won stąd paszory od siedmiu boleści! Fora te dwora, ju!

Zbudził się armatę w moim bokserze. Z duszą na ramieniu, a sercem w płętach, ukryły za plecami jakiegoś barczystego obrzydła, zawałem! — Obywatelko, nie ubliżajcie nam!

— Czego? — zawała rozkosznie, że mnie dreszcze przesyła. — Jak ja ci ubliżę... Który tam krzyczy, co?!

Zadrżałem. Pomyślałem z trwogą o moich oczach. Pomyślałem z rozpaczą o mojej twarzy, która podrapana, dopiero by wywołała sensację w domu, był w całej kamienicy... Skwapliwie cofnąłem się na bezpieczną odległość i dopiero tutaj spytałem, czemu ona tak się znerwowała. Powiedziano mi: — Chora kobieta weszła do przedziału zupełnie pustego. Konduktorka nr 5040, z pociągu nr 5820 wyrzuciła ją. Jak się zachowywała w stosunku do interweniujących pasażerów, widzicie!...

Niestety, widziałem i od tej pory, przez DKP w Krakowie, nie mogę odzyskać spokoju. Błagam was o radę: co mam zrobić, aby odzyskać pogodę ducha? Poradźcie!...

ZYMEK

NA EKRANACH KIN POLSKICH



„Dzieci partyzanta”, film produkcji radzieckiej w polskiej wersji. Na zdjęciu: scena z filmu. CAF — CWF



Produkcja Fabryki Naczyn Emaliowanych w Olkuszu wzrosła o 50% w stosunku do roku ubiegłego. Obecnie zakład produkuje 27 ton naczyń dziennie. Na zdjęciu: Janina Nowara i Czesław Kowel, kierownik wydziałowej kontroli techn., sprawdzają jakość wyrobów. CAF — fot. Link

Z ŻYCIA PARTII

Tak to bywa...

Na piaszczystych gruntach Wal-Rudy pow. Brzesko zboże dojrzewa rokrocznie o kilka dni wcześniej, niż u sąsiadów z Woli Radłowskiej i Zabawy. We wsiach tych jest nieco cięższa gleba — mady naddunajęckie. Te trzy wioski stanowią obecnie jedną gromadę. Gromadę ani duża, ani mała. Łącznie 550 gospodarstw.

W której niedzielne popołudnie, kiedy żyto zaczynało bieleć, „sygnalizując”, że do żniw pozostało najwyżej 2 tygodnie, zebrali się w Wal-Rudzie członkowie partii. Na porządku dziennym zebrania organizacji partyjnej tylko jeden punkt: sprawa żniw i omłotów. Frekwencja pełna.

Zebranie było bardzo żywe. Dyskutowali prawie wszyscy nad sprawozdaniem z przygotowań do kampanii żniwnej i omłotowej. Sprawę przygotowań referował tow. Piotrowski — II sekretarz organizacji partyjnej i kierownik GOM.

Z rzecowej dyskusji wyłonił się plan działania dla całej organizacji partyjnej. Powołana gromada podzieleno jest na kilka przysiółków, postawiono wykozystać ten właśnie podział do sprawniejszego przygotowania i przeprowadzenia prac żniwnych i omłotowych. Poszczególne przysiółki stał się miały po prostu rejonami działania politycznego i organizacyjnego dla zamieszkałych tam członków partii. Każdy z rejonów posiadał miał jeden — (prywatny lub GOM-owski) agregat miotarniany, obsługiwany przez przysiołkowego rolnika. Każdy rejon posiadał będzie własne klepsisko omłotowe.

Właściwie nie pominięto w dyskusji żadnego problemu,

który składa się na całość kampanii. Od sprawy pomocy sąsiedzkiej począwszy, a na wspólnych dostawach — zgodzie z rejonami — skończywszy.

Zebranie zakończono uchwala zobowiązującą z jednej strony radnych członków partii do przedłożenia planu organizacji partyjnej na sesji GRN, z drugiej zaś wszystkich towarzyszy do czuwania nad właściwym przebiegiem prac.

W trzy tygodnie później

Na polach stoi tylko owies i część pszenicy. W Woli Radłowskiej i Wal-Rudzie hucają miotarnie. Przechodzi i obok tych, gdzie (mimo dobrego wyposażenia gromady w agregaty miotarniane) słychać klepanie średniowiecznymi cepami. Przechodzi, niestety, obok niego.

Tak więc dobre konstruktywne zebranie partyjne, jego uchwały sobie, a życie biega także sobie. Gdzieś tam w gąszczu spraw, w gorące prace przewija się z partyjnym słowem tow. Piotrowski, czy Siekierski. Ale słowo to ginie w 550 gospodarstwach liżącej gromadzie, jak kropla wody w jeziorze.

Jasne się staje, że w Wal-Rudzie przygotowano omłoty tylko od strony organizacyjnej. Stronę polityczną podjęli żywiołowo 2-3 towarzysze. Jasne, że sami nie podolają.

A więc...?

Organizacja partyjna w Wal-Rudzie uczyniła pewien krok do przodu, omawiając sprawę żniw i omłotów na swym zebraniu. Dyskusja wykazywała, że do tej kampanii nie byłoby trudno zaangażować politycznie każdego z 16 członków partii. Dość należeć, że żniwa i omłoty to wielka okazja do aktywizacji każdego towarzysza i bezpartyjnego aktywisty. By jednak okazała ta nie została zmarnowana, aby w kampanii zdali egzaminy partyjni wszyscy towarzysze, by wyrosli nowi aktywiści, konieczny jest plan działania angażujący do pracy każdego z nich.

Stara to prawda partyjna, że ludzie rosną na miarę stawianych im zadań. Ale tow. Smoleń, Duljan, Padło, Korpacz i inni nie otrzymali od organizacji partyjnej żadnego bliżej określonego zadania. Za nic nie czują się odpowiedzialni, stąd też nie rosną politycznie, nie wzbogaca partyjne doświadczenia i nie wnoszą wkładu w polityczne kierowanie gromadą. Większość z nich nie rozumie potrzeby wybiągania naprzód przed bezpartyjnych chłopów. Nie czuje obowiązku przodowania, lub jakkolwiek pracy zmierzającej do skupiania wokół partii małorolnych i średniaków. Nie nauczyli ich tego zaawansowani ideologicznie towarzysze, nie wskazywali im konkretnie kierunków i celu działania.

Kampania dopiero co rozpoczęta. Stąd też popełnione błędy można jeszcze (i należy) odrobić. Potrzebny jest nowy krok naprzód. Krok trudniejszy od pierwszego, ale tak jak trudny, tak i konieczny. Dobry plan działania partyjnego w gromadzie tylko wtedy przyniesie polityczne plony, jeśli wszyscy towarzysze otrzymają konkretne zadania, z wykonania których rozliczać się będą przed organizacją partyjną. Jeśli praca ich będzie kontrolowana i oceniona przez współtowarzyszy, jeśli za planami i uchwałami pójdzie twardy trud wykonania i kontroli wykonania.

T. LEŚNIAK

rama Brandenburska w Berlinie oddziela Berlin wschodni od jednego z sektorów zachodnich. Ale ten podział jest głębszy, nie tylko administracyjny. To granica dwóch światów. Wprawdzie patrolujący z jednej strony Brandenburskiej policjanci ludowi i dyżurnicy po przeciwległej stronie policjanci zachodnio-berlińscy często podchodzą bliżej do siebie i rozmawiają o swojej nieciekawej służbie — ale różnicę dwóch światów widzi się wyraźnie, gdy przekracza się granicę sektorów i, wchodzi się wjeżdża do Berlina zachodniego.

Wjadłszy oto do S-Bahn we wschodniej części miasta, przejeżdżasz kilka przystanków — i wpadasz w dziki zamęt. Dla spokojnego mieszkańca spokojnego Krakowa jest już Warszawa pełna hałasu, zgiełku, ruchliwości — ale Berlin zachodni, a przynajmniej jedna z jego dzielnic, Charlottenburg (i jeszcze dodajmy: a przynajmniej jedna z ulic tej dzielnicy, Kurfürstendamm), nie ma u nas żadnego odpowiednika.

Po dłuższym dopiero czasie zaczynasz z tego ruchu i szumu wylatywać poszczególne elementy, przypatrywać się — i myśleć. A więc przede wszystkim auta.auta i neony. To w pierwszym rzędzie uderza, oszałamia. Sądzę, że nie zresztą nie mielibyśmy przeciwko takiej ilości aut i neonów w Warszawie — i że kiedyś i to osiągniemy. Auta ciągną sznurami, całym stadami; zgrabne, zachodnio-niemieckie Volkswagony, nowe amerykańskie modele aut o liniach opływowych, wschodnio-niemieckie Ify i BMW. Neony biją luną z każdego prawie sklepu, z restauracji i kin, rozbłyskują i gasną, rozbyskują i gasną. Wystawy urządzone z przepychem — z tym, że sklepy spożywcze zaopatrzono są, wydaje się, skromniej niż w Berlinie wschodnim. Dużo natomiast najbardziej wymyślnych modeli odzieży, ubiwa, galanterii, produktów przemysłowych. Na bardzo gustownych stołkach reklamowych ciągnących się wzdłuż ulicy najróżniejsze, nieraz zgola niegustowne wzory — jakiegoś nieludzko ekscentrycznego ubiwa damskiego, cowojskich koszul, biżuterii, zabawek takich jak czolgi i kajdanki... Nie darmo berlińczyk nazywają Kurfürstendamm „oknem wystawowym zachodniego Berlina”.

Wielkie, kilkumetrowej wysokości reklamy kinowe u p o w s z e c h n i a j a sztukę filmu... Oto obrzyjni napis — nazwa filmu: „Jego ostatnia szansa”, obraz reklamowy przedstawia męzyszy wymierzającego policzek kobiecie... Oto znów inny: „Cela śmierci”, wielkie litery głoszą zalety filmu: „...film opowiada o gangsterze, 13-letnie skazanim na śmierć...”. Oto inny film: „Czy tylko jedna żona?”. Film z Gretą Garbo, „Ninoczek”, w którym ta mocho już starszawa gwiazda gra rolę tym z wschodniej Europy, uśladającej dyplomatów”. Oto „oryginalna” reklama na każdym murze: „Nimm dir Zeit, aber kein Le-

Kartki z podróży do NRD (IV)

Zbrodnia, kara — i nadzieja

(Od naszego specjalnego wysłannika)

ben“ (trochę trudne do przetłumaczenia, ale mniej więcej tak: zdobądź czas, ale nie odbieraj sobie życia). Pomyślałem o tej bzdurze kiedy obserwowałem z ulicy taką scenę w jednej z przepychem urządzonych restauracji. Przy stoliku siedzi para zażywnych burżuwa o upięsienionych palcach. Przed nimi — stary, biednie odziany człowiek z plikiem gazet w rękę, oferujący dziesięciofenigową brukową popołudniówkę — może to jeden z półbramionowych armii bezrobotnych w zachodnich Niemczech. To jest druga strona kapitalizmu, obok pierwszej, obok f a s a d y kapitalizmu. Niechże nas ta fasada nie zmyli, niech nie przesłoni walki.

W dniu kiedy byliśmy w Berlinie cztery tysiące zachodnio-niemieckich robotników udaremniły prowokację faszystów z byle „Niedzwiedziej dywizji” SS. I to jest także Berlin zachodni.

Ale robotnicy Charlottenburgu czy czernego Weddingu nie są przy wdzy. I dlatego szpiegowska organizacja Gehlena otrzymuje rocznie 24 mln. dolarów na dywersyjną robotę w NRD. Dlatego maci faszyzmu, wysuwane z Berlina zachodniego, starają się opłatać republikę robotniczo-chlopską.

Dozwolcie opowiedzieć sobie na zakończenie tej relacji z krótkiej podróży do NRD o wystawie urządzonej we wschodnim Berlinie, obrazującej walkę organów bezpieczeństwa NRD z faszystowską zbrodnią, terrorem i sabotażem. Pozwolicie opowiedzieć sobie o kilku ludziach i kilku stajkach, opłaczanych przez imperialistyczny wywiad i rozgromionych przez lud Republikę.

Wilhelm Lehman, właściciel prywatnego warsztatu, od 1931 roku członek faszystowskiej organizacji, przez długi czas przekazywał siałce szpiegowskiej NATO materiały. Sąd ludowy wymierzył mu karę śmierci, jego pomocnikowi karę dożywotniego więzienia.

w powietrze dziewięć ważnych mostów kolejowych z pociągami i torów obok Weimaru. Gdyby plany te nie zostały w porę udaremnione, tysiące ludzi poniosłoby śmierć. Wstrząsające wrażenie wywołuje jeden z dokumentów w tej sprawie: oświadczenie 11-letniego chłopca, Jürgena Lehmana, którego bandyta terroryzował zmuszając go do pomocy w nikczemnej robotce. „...hiermit erkläre ich...“ — zaczyna się zeznanie chłopca.

Równie wstrząsające są dokumenty w sprawie sabotażu w LPG (spółdzielni produkcyjna) w Mauken obok Cottbus. Grupa kulaków ściera kłamstw i terroru omotała starego owczarza — zaczął systematycznie truć owce. Chłopi wykryli zbrodnicze praktyki, oddali go w ręce policji.

Oto agent imperialistycznego wywiadu Arno Bado. W ubiegłym roku Bado podpalił budynek niemieckiego Radia. Wprowadził materiały wybuchowe, oblał ściany łatwopalnymi rolkami filmowymi, oblał benzyną i podpalił ogień. Spłonęła przepiękna sala koncertowa, 14 ludzi zostało przy gaszeniu pożaru ciężko rannych. Bandyta dokonał swego czynu po południu, ale już rano jeden z zachodnio-berlińskich brukowców, widać aż z a d o b r z e poinformowany przez swych moquadawców, doniósł o pożarze w swym porannym wydaniu. Podpalacz Bado siedzi w więzieniu. Sądzony będzie w nowobudowanej sali Radia, Lud wyda sprawiedliwy wyrok.

Mord i pożoga to nie jedyny metody faszystowskich zbrodni, usiłujących pościć terror w Republice.

Starsza już kobieta, Annemarie Gleibs, zwerbowana została przez sieć szpiegowską do bardzo na pozór niewinnej roboty. Wrzucała do skrzynek pocztowych w Berlinie wschodnim listy. Dziesiątki tych listów leżą teraz w gabłokach wystawy. Szafszowane druk i pieczątki, teksty ułożone przez prowokatorów, mające służyć do organizacji życia w NRD. Tak np. VEB (przedsiębiorstwo państwowe) Drukkerieimmaschinenwerk Universal w Lipsku zawiadania Polygraphexpert, że nie wykona zamówionych zestawów do pras, trzeba więc odmówić wykonania zamówień — oczywiście wszystkie jest szafszowane. Centralna Rada Związków Zawodowych zawiadania radę zakładową wielkich zakładów przemysłowych, że „czas już minął uszczęśliwić do dodatkowej pracy i przesłać meldunek do kierownictwa partyjnego” — oczywiście sztyta grubymi niemi prowokacja. List,

w którym wzywa się chłopca, mieszkającego w odległej o setki kilometrów wsi, do przybycia do Berlina w celu wzięcia mu odznaczenia państwowego — ta prowokacja ma na celu wywołanie niechęci u chłopów, którzy nie zechcą może wierzyć, że rzeczywiście kancelaria Urzędu Rady Ministrów nie wysłała tego listu. Fałszywe zaproszenia do ambasad obcych państw, fałszywe karty żywnościowe, fałszywe gazety, szafszowane polecenia wypłat, fałszywe instrukcje dla składów opału (Nie wydawać węgla przez miesiąc!), prowokacyjne ostrzeżenia przed aresztowaniem...

W jednej z gablot bankdyckie narzędzia używane przez szajkę Heinza Amandowicza — „Todesabteilung” — z Berlina zachodniego, przysyłana do wschodnich dzielnic Berlina dla krwawej rozprawy z policjantami ludowymi i ludnością: noże, kasety, żelazne „boksery”, sztylce, rewolwery. Zastępca Amandowicza sam zgłosił się do władz NRD, potępiając swą działalność. Sama również zgłosiła się do policji Annemarie Gleibs. Wielu innych wydała w ręce polkji ludność. Tak załamują się oblężone próby imperialistów zlikwidowania władzy ludowej w NRD. Ludzie pracy Niemiec i ochraniający ich życie funkcjonariusze organów bezpieczeństwa bronią zdobycy Republiki.

Przypomina się wiersz Kleista (krakowianie znają jego sztukę „Rozbiti dżaban”, wystawiona u nas): „Die Kunst jetzt lernen wir, ihm zu besiegen Und sind voll Lust, sie ferner noch zu üben.”

Ludzie pracy nauczyli się sztuki pokonywania wroga. Dodajmy, że wielu policjantów ludowych poległo topracie szpiegów, którzy przekroczyli granicę NRD, aby przedostać się później do Polski.

Około 60 razy rząd boński odrzucał propozycje rządu NRD nawiązania normalnych stosunków między obu republikami i wspólnych akcji na arenie międzynarodowej. Już choćby załamaniem się prób dywersji pokazuje, że nie można „nie uznawać” NRD. Ze jedna jest tylko podstawowa droga do jedności Niemiec: porozumienie samych Niemców. Chcą tego, zdająca te miliony prostych ludzi i wiele kół mieszczańskich także w Niemczech zachodnich.

N a wystawie obok fotokopii zeznań 11-letniego chłopca tłoczy się wielka grupa dzieci. Słuchają słów oficera policji ludowej, mówiącego o faszystowskiej zbrodni i o przyszłości ojczyzny. Twarze dzieci są poważne i skupione. To twarze dzieci, które wiele już poznały, wiele słyszały, wiele zrozumiały. Widziałem te dzieci przy nauce i przy mądrej, wesołej zabawie. Widziałem je na wystawie oskarżającej faszystów.

LEON CUKIERBERG

Gazeta Krakowska NASZE MIASTO

Zbyt długo trwa remont „Matecznygo”

To już trwa stanowczo za długo. Sprawa budowy ośrodka kąpiel leczniczych „Mateczny” przeciąga się i nie nie zapowiada szybkiego oddania tego obiektu do użytku kuracjom, którzy dotychczas z powodu złych warunków komunikacyjnych — często rezygnują z dojazdu do Zakładu Kąpielowego w Swoszowicach.

Prace przy adaptacji budynku koło źródła „Mateczny” prowadzone są od przeszło czterech lat, lecz do tej pory ani jedna część placówki (która ma spełniać poważną rolę w lecznictwie) nie jest gotowa do użytku. Prace są prowadzone w tak wolnym tempie, że przysyłowemu tempu zółwie byłoby w tym wypadku komplementem.

W ciągu ostatnich czterech lat nie zakończono przebudowy wnętrza; prace przy urządzeniu 14 kabin łazienek nie zostały też zakończone. Szatnia, poczekalnia oraz pomieszczenia dla personelu lekarskiego — również nie są jeszcze gotowe do użytku.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z urządzeniem pomieszczeń i gabinetów leczenia specjalnego, które mają znajdować się na pierwszym piętrze. Roboty nie zostały tam właściwie rozpoczęte, gdyż do tej pory Wydział Kwaterunkowy nie potrafił znaleźć zastępczych mieszkań dla dwóch lokatorów, których obecność nie pozwala na rozwinięcie szerokiego frontu robót na terenie Zakładu „Mateczny”.

Wprawdzie inwestor — kierownictwo Zakładu Kąpielowego w Swoszowicach — obiecuje, że z końcem września

znia lub z początkiem października część pomieszczeń „Matecznego” znajdujących się na parterze — będzie gotowa, ale sądząc po dotychczasowym przebiegu robót — niestety nie można się spodziewać, aby Zakład Kąpielowy „Mateczny” mógł być uruchomiony jeszcze w roku bieżącym.

Sprawa „Matecznego” winien wreszcie zająć się poważnie Wydział Zdrowia tak Miejskiej, jak i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, gdyż na jej sfinalizowanie czekają tysiące ludzi, którzy pragną się leczyć i którym leczenie jest potrzebne.

(lks)

Komunikat KW PZPR

W dniu 26 sierpnia br. o godz. 9.30 w Woj. Ośrodku Szkolenia Partijnego odbyła się sesja plenarna, na której w sprawie IV Plenum KC PZPR. Referat wygłosił sekretarz KW, tow. Niedziałek. Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

Akademia w dn. 1 IX zainauguruje MIESIĄC BUDOWY WARSZAWY

W Krakowie ukonstytuował się już Wojewódzki Komitet obchodu Miesiąca Budowy Warszawy.

W chwili obecnej Komitet prowadzi prace związane z organizacją licznych imprez. Miesiące Budowy Warszawy zostanie zainaugurowany w Krakowie uroczystą akademią. Odbydzie się ona w dniu 1 września w sali Filharmonii Krakowskiej. W programie przewidziano bogatą część artystyczną, w której wystąpią zespoły artystów teatrów krakowskich i Filharmonii.

Z ekranu

RIO ESCONDIDO

(Film produkcji meksykańskiej). Scen. i reżys.: E. Fernandez. Zdjęcia: G. Figueroa. Muzyka: F. Dominguez.

Ze znanych na naszych ekranach filmów meksykańskich ten jest najatrakcyjniejszy. W języku gwarowym utarło się słowo „Meksyk” w sensie rzeczy niedopuszczalnych, dzikich, urągających prawu i człowieczeństwu. Film ten wy tłumaczy nam rodowodowy wytwór przez nas znaczenia słowa „Meksyk”.

Wiosna, w której tyrantuje całą ludność burmistrz-okrutnik. Wiosna, w której rewolucja jest otwarcie szkoły podstawowej i wprowadzenie najprostszych zabiegów higienicznych. Wiosna, w której bezwolny ksiądz jest jedynym reprezentantem „kultury”, a lekarza można zabić bez żadnego pardonu, bo nie uratował ulubionego konia burmistrza. Nie chodzi tu o skłasyfikowanie zafantazjowanego społeczeństwa. Nie chodzi tu o wyrażenie niezadowolenia z feudalizmu, który jeszcze nie został zlikwidowany.

Trzeba zobaczyć na ekranie okolicę i ludzi, ich pochodzący z chęć bogu deszczu, ich pokorę wobec okrutnika don Regina i ich ślepe posłuszeństwo wobec dzwono kościelnego. Wówczas dopiero staje się jasna sprawa nauczycielki Rosary i lekarza Felipe, ich misji cywilizacyjnej, którą niosą na wiatr. Ta misja jest — chce tego czy nie — misją rewolucyjną. Budzi chłopów z wiekowego snu, atakuje ich wroga klasowego, rodzi nowe nadzieje i nowe dążenia.

I w tym filmie podobnie jak w „Macioli” zarysował się silnie problem Indian i meksykański. Widac, że problem niezmienności rasowej, pogardy dla ludzi niższych jest tam sprawą palącą.

O artyście scenarzysty obok znakomych kreacji aktorskich (tend jak w „Macioli”) MARIA FELIX i C. L. MOCZUMIA decydują przede wszystkim: świetna dramaturgia i mistrzowskie zdjęcia.

Dramaturgia oparta jest na prostej, ale trudnej do efektywnego zrealizowania zasadzie, iż wszystkie wątki i konflikty powinny prowadzić do punktu kulminacyjnego. Scena wstępna i końcowa stanowią tylko ramy fabuły. Akcja zasadnicza rozgrywa się pomiędzy nimi. Punktem kulminacyjnym jest zastrzelenie burmistrza przez Rosarę. Do punktu tego prowadzi dwa ich poprzednia starcia — przy wprowadzeniu Rosary do jej mieszkania i w szkole, kiedy Rosara odmieszła go przy dzieciach, oskarża i wyhuba placem. Konflikt don Regina i Rosary otwiera jej pobyt w Rio Esccondido (jest on świadkiem sceny ujeżdżania konia, potem sprawa lekarza, burmistrz umyślnie kobiecy i narasta aż do zabójstwa po gwałcie. Różny konflikt jest jednocześnie pogłębieniem rysunku dwojga głównych postaci. Rosarę poznajemy nie tylko w walce z don Reginem, ale także w jej opiekuńczym stosunku do osieroconych dzieci i serdecznej trosce o całą wieś. Don Regina odwołania swój charakter w sposobie traktowania byłej nauczycielki, jego kochanki, którą każe rozstrzelać, bo mu się znużyła; w zabójstwie goyo za to, że „skradł” podczas posuchy garnek wody z burmistrzowej, prywatnej studni i w stosunku do księdza, którego bałoty tak samo, jak swą przyboczną siostrę.

Figueroa dał też tragicznej historii surową oprawę plastyczną. Zwrócić uwagę, jak dużą rolę przypisuje operator pejzazjowi i skalistym zboczom, długim, pustym i wyschniętym terenom. Mimo grozy i tragizmu ucieleśniony „Rio Esccondido” podobnie jak i innych filmów meksykańskich miłoścy do tego szlachetnego ludu i do jego najlepszych przedstawicieli. Miłoścy i utniścy, że zwycięży w walce z ciemnotą, przesądami i krzywdą społeczną. Sędzią Cytelnicy, że wyniesienie z kina takie same przeżycia. Dlatego też nie wiamy się nazwać filmów tych cennymi i trwałymi dziełami sztuki.

STEFAN MORAWSKI



25 Sierpień Czwartek

TEATR: STARY: niezmienny POEZJI: W małym domku — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Most” — godz. 19.15.

KINA: Poranki: APOLLO: „Futro pana Kruegera” — godz. 11. SZUKA: „Kawaler Złotej Gwiazdy” — godz. 13.

SEANSE POPULATEDOWE: APOLLO: „Losy kobiet” — godz. 16, 18, 20. UCIECHA: „Dzisiaj wieczór gramy” — godz. 16, 18, 20. WANDA: „Rio Esccondido” — godz. 16, 18, 20.15. WARSZAWA: „Ach, mój Banditen!” — godz. 15.45, 18, 20.15. WOLNOSC: „Mój przyjaciel Fabian” g. 16, 18, 20. SZUKA: „Kawiarnia przy głównej ulicy” — godz. 16, 18, 20. MŁODA GWARDIA: „Zakazane piosenki” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. SWIT: „W matni” — godz. 16, 18, 20. STAL: „Dzień bez kłamstwa” — godz. 16, 18, 20. PRZYJAZN: „Wesole w Ecker” — „Sport dla dzieci” 5/54 — godz. 17, 18, 19, 20. „Weseli podróżnicy”, „Kasztanka” — godz. 15, 16.

DYZUR: INTERNISTYCZNY: Oddział Wewnętrzny Szpitala im. Natutowicza. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna AM. POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecych AM. OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu PSK.

APTEKI: Dietla 76, Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Piłsudskiego 27.

RADIO: Najlepiej słuchać: Godz. 18.45: „Zwierzenia dobrego przyjaciela”. 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Aud. literacka. — 19.40: Pieśni chóralne kompozytorów grupy 49. 20.00: Tydzień muzyki rumuńskiej. 20.30: W sierpniowym kiosku. 21.30: Dziennik wieczorny. 21.50: Muzyka taneczna. 22.20: „Perla”. 22.40: Koncert Orkiestry Manowariego i piosenek francuskich. 23.10: Ze świata baśni. — 23.50: Ostatnie wiadomości.



W piątek, 26 sierpnia br. w Woj. Domu Kultury o godz. 11 dzieci Krakowa będą się uczyły NAJBLIŻEJSZYCH PIOSENEK FESTIWALOWYCH. Początek o godz. 11.

Rodzice dzieci wstępujących do pierwszych klas szkół podstawowych muszą pamiętać, że w dniach od 26 do 27 sierpnia br. odbędą się obowiązkowe badania lekarskie dla dzieci. Blizszych informacji udzieli ta szkoła, w której dziecko będzie się uczyło.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MONTERÓW SILNIKOWYCH z dłuższą praktyką zatrudni natychmiast Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Przemysłowego w Nowej Hucie. — Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Dojazd tramwajem nr 5 z Krakowa do pętli na Kombinacie. K-2767

UNIWAŻNIENIE PIECZĘCI

Uniważnia się pieczętą ko brzmieniu: PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT KOLEJOWYCH Nr 9 ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA KOLEJARZY Nr 109 KRAKÓW, ul. F. DZIERŻYŃSKIEGO 16A. K-2836

Ostrzegamy przed kupnem MASZYN DO PISANIA

z długim walcem marki „TRIUMPH” nr fabryczny 627528 która została SKRADZIONA z biura naszej Ekspozytury w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej 5. WARSZAWSKA PRZEGLUGA NA WISŁE Ekspozytura Rejonowa w Krakowie. K-2837

UNIWAŻNIENIE PIECZĘCI

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Konserwacyjno-Remontowo-Budowlana „Nowa Huta” w Nowej Hucie Osiedle C1 blok nr 21 UNIWAŻNIA ZAGUBIONĄ PIECZĘTKĘ o treści: Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Remontowo-Konserwacyjno-Budowlana „Nowa Huta” w Nowej Hucie PUNKT USŁUGOWY Nr 3 w Miechowie z siedzibą w Słomnikach. Tel. 9. K-2711

PUNKT USŁUGOWY

WOJEW. ZAKŁADÓW ART. GOSPODARSKICH PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Krakowie, Wielopole 13 prowadzi naprawy: ELEKTRO-INSTALATORSKIE I GRZEJNIKÓW ELEKTRYCZNYCH Dla wygody ludności czynne jest POGOTOWIE ELEKTROTECHNICZNE w godz. od 9 do 19 BEZ PRZERWY. K-2838

Nieruchomości

OKAZJYNE sprzedam dwa domki w osiedlu Dolne w Jarostawiu. Oferuję kierowcę — Goldblat, Dzierżynski, Rokossowski 15. K-2839

Zbudy

SOPALA Janina, zam. w Nowej Hucie, zgubiła przepustkę tymczasową wejścia do ruty im. Lenina. 10578-g

BOCZULAKIEM Antoni, zam. w Miechowie, zgubił paszport wydany w Jarostawiu w dniu 15 VII 35, legitymację służbową nr 5509 oraz inne dokumenty osobiste. P-723

BULKA Kazimierz, Porąbka, zgubił przepustkę nr 1655, — wydana przez — PP Zakłady Metalurgiczne w Katowicach. P-744

LELEK Stanisław — zgubił przepustkę nr 1936, wydaną przez Skawinkie Zakłady Metalurgiczne. P-745

MŁODZIK Władysław, Nowa Huta, zgubił przepustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. P-748

MAMAK Józef, zgubił przepustkę stałą nr 73, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-749

PIONKA Dominik — zam. Osiek, zgubił przepustkę stałą nr 5484, — wydaną przez kopalnię „Brzeszcze”. P-750

PIOTROWICZ Teresa, zam. w Nowej Hucie, — zgubiła tymczasową przepustkę wejścia do Kombinatu Huty im. Lenina. 10699-g

Mycie, smarowanie Samochodów konserwacja

ciężarowych — osobowych — motocykli SZYBKO — DOKŁADNIE — TANIO. Ceny od zł 6.— do 36.— Techniczna Obsługa Samochodów Kraków, Al. 29 Listopada 90 Czas trwania usługi od 1 do 2 godzin. Informacje w SEKCJI ZBYTU T. O. S. — telefon 214-88. K-2834

MAGAZYN

do 100 m² na materiały i odpapiane poszukuje do wydzierżawienia przedsiębiorstwo państwowe. Zgłoszenia tel. 201-51 godz. 7-15

DYREKCJA Technikum Przemysłu Elektrotechnicznego KRAKÓW — Wola Duchacka, ulica ŚWIĄTNIKA 6

przyjmuje zgłoszenia kandydatów (absolwentów szkół podstawowych) do klas pierwszych EGZAMIN WSTĘPNY odbędzie się w dniach: 29, 30 i 31 VIII br. Blizszych informacji udziela SEKRETARIAT TECHNIKUM — telefon 205-64. K-2833

UNIWAŻNIENIE

skradzioną pieczętą podługą o brzmieniu: „Artis wyrob galanterii ze skóry, Diernot Jozef, Kraków, ul. Słoneczne 15” oraz blok rachunkowy. 10618-g

LEJA Stanisław, zam. Kalwaria-Bużaj nr 93, zgubił kartę rejestracyjną nr 755 wydaną przez Prezydium Powiatowego Zarządu Łączności, Rady Narodowej Wadowice. 10630-g

WOROBICZ Emil, zam. Jaworzno, zgubił przepustkę stałą, kopalni „Kościusko Nowa”. P-751

SZYSZKA Ignacy — Jaworzno, zgubił przepustkę stałą, kopalni „Kościusko Nowa”. w Jaworznie. P-752

SIWIECKI Benedykt, zam. w Nowej Hucie, zgubił przepustkę stałą wydaną przez Hutę im. Lenina. P-754

PEDRYS Roman, — zam. w Chelmku, zgubił przepustkę stałą wydaną przez Powiatowe Zakłady Obiawy — w Chelmku. P-757

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY CHEMICZNEJ w Dworach k. Oświęcimia

ogłasza

DODATKOWE WPISY DO 2-LETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY CHEMICZNEJ na wydziały: chemiczny, metalowy i elektryczny.

Warunki przyjęcia: — przyjmuje się młodzież BEZ EGZAMINU po ukończeniu 16 lat życia (rocznik 1939 i starsze) i 7 klas szkoły podstawowej. Do podania należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) wyciąg aktu urodzenia, 3) zyciorys, 4) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców, 5) zaświadczenie z zakładu pracy ojca z podaniem imię zarobku, 6) świadectwo lekarskie. TERMIN SKŁADANIA PODAŃ upływa z DNIEM 1 września br. POMIESZCZENIE W INTERNACIE ZAPEWNIONE. K-2835

MIEJSKI HANDEL

DETAILICZNY W KRAKOWIE organizuje na Placu Szczepańskim TARGI JESIENNE

UDZIAŁ W TARGACH BIORĄ WSZYSTKIE PRZEDSIĘBIORSTWA M.H.D. wystawiając do sprzedaży bogaty wybór towarów TARGI CZYNNIE BĘDĄ CODZIENNIE od dnia 27 VIII do 6 IX 1955 r. w godzinach od 10 do 19. W okresie trwania Targów zorganizowana będzie NARADA z KONSUMENTAMI połączona z wesołym konkursem niespodzianek.

Konferencja partyjno-ekonomiczna Przoś. Hartu Rybnego

W dniu 23 bm. odbyła się narada partyjno-ekonomiczna w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Hartu Rybnego w Krakowie. W naradzie wzięli udział przedstawiciele władz partyjnych, pracownicy zakładu i dystrybutorzy.

W wyniku tych osiągnięć przedsiębiorstwo zajęło drugie miejsce w Polsce, wśród zakładów tego typu.

W I kwartale br. zaoszczędzono 406 tys. złotych.

W dyskusji omówiono sposoby dalszego pogłębienia walki o oszczędność, o zmniejszenie kosztów własnych i wykorzystanie istniejących rezerw oraz podjęto szereg zobowiązań indywidualnych i zespołowych. (S. J.)

M-6—11009

Już za kilka dni konferencje sierpniowe „Bliziej dziecka” — to sprawa każdego

zaufania między wychowawcą a uczniami, formalizm i werbalizm, słabe rozwijanie inicjatywy i aktywności młodzieży — oto dalsze źródła błędów opóźniających osiągnięcie lepszych wyników w naszej pracy.

„Bliziej dziecka”

Podjętą z nowym rokiem szkolnym zdecydowaną walkę o nowe, lepsze i słusniejsze metody wychowawcze, których realizacja musi dać nam kadry młodzieży zdrowej moralnie i świadomej ideologicznie — rzućmy całej ofiarnej rzeszy pracowników pedagogicznych hasło „Bliziej dziecka w pracy dydaktyczno-wychowawczej”.

„Bliziej dziecka” — tzn. że trzeba zbliżyć się do młodzieży, którą się uczy i wychowuje, uwzględnić w swojej pracy właściwości jej rozwoju psychicznego, poznać warunki jej życia i pracy, jej potrzeby, trudności i kłopoty. Słowem — objąć swą znajomością i oddziaływaniem całość życia ucznia — nie tylko jedną dziedzinę jego nauki szkolnej.

Realizacja tego zadania wymaga od nauczyciela gruntownej znajomości rozwoju psychicznego i fizycznego dziecka i skonfrontowania jego potrzeb rozwojowych i możliwości umysłowych z wymaganiami programowymi, a więc rzetelnej wiedzy pedagogicznej. Wymaga umiarkowania pracy z młodzieżą i uciążliwej postawy wobec podjętych obowiązków oraz zrozumienia ich wielkiej wagi społecznej. Wymaga wreszcie dokładnej znajomości środowiska i wpływów wywieranych na dziecko przez najbliższe otoczenie, którą to znajomość uzyskać można jedynie przez ścisły kontakt z domem rodzinnym dziecka.

Szkoła i rodzice

Doszlśmy więc do zagadnienia roli nieocenionego i niedostatecznie docenianego sojusznika nauczyciela w pracy wychowawczej jakim są rodzice.

Rodzice są pierwszymi wychowawcami młodzieży i bez ich współdziałania w pracy wycho-

wawczej, nauczyciel nie może osiągnąć pełnej znajomości dziecka i nie zlikwiduje dwutorowości w oddziaływaniu na jego psychikę, tym samym nie osiągnie pozytywnych rezultatów. Często rozmowy indywidualne z rodzicami, współpraca z komitetem rodzicielskim to jeden z najistotniejszych obowiązków nauczyciela.

Na terenie Krakowa mamy wiele przykładów dobrej pracy nauczycielstwa z rodzicami. Spotkania z przedownikami pracy organizowane w szkołach nr 7, 10, 16, 19, 23, 29, 33 i in. były wielką pomocą w zdobyciu rodziców do współpracy ze szkołą. Hospitacje lekcyjne, narady uczniów z rodzicami spotykane w szkołach nr 5, 9, 27 i 28 są również dobrą formą stopniowego wprowadzania młodzieży w zagadnienia życia społecznego z jednej strony, a z drugiej — przyczyniają się do pozyskania wszystkich rodziców dla naszych zadań, przez zaznajomienie ich z wielką sztuką wychowania i zadaniami postawionymi przed nową socjalistyczną szkołą.

Hasło „Bliziej dziecka” oznacza również mocniejsze oparcie o kolektywy dziecięcy, o organizację harcerską i ZMP-owską. Najważniejszym zadaniem organizacji harcerskiej jest pomoc w szkole i rodzicom w podniesieniu na wyższy poziom wiedzy nauczania i wychowania i przygotowanie młodzieży do aktywnego udziału w budowie socjalizmu i w walce o pokój. Przykładem właściwej pracy z aktywnym dziecieniem mogą być szkoły nr 20, 25, 10, 7, 5, i wiele innych, w których prac w drużynie zajmują się wychowawcy klasowi i kierownicy szkół przy udziale aktywnych rodzicielskich. Za przykładem tym powinny pójść wszystkie szkoły, organizując prawdziwie aktywne drużyny harcerskie pod kierownictwem dobrze przygotowanych do swej pracy przewodników — wychowawców i pod opieką aktywnego partyjnego i ZMP-owskiego.

W krótkim rzucie wskazaliśmy tu tylko dwie drogi realizacji postawionych przed nami w nowym roku szkolnym zadań. Wiemy jednak, że nauczycielstwo nasze zna ich więcej i odkrywa wciąż nowe szlaki wiedzące do pięknego celu — wychowania nowego, pełnego człowieka. Twórcza krytyka dotychczasowych błędów zawróca w pracy szkół jak i Wydziału Oświaty Prezydium MRN, omówienie dalszych osiągnięć szkół krakowskich i ich upowszechnienie, głębokie przeniesienie na sierpniowe konferencje, nauczycielskiej szczytowej zadań stojących przed szkołą — pozwoli na podjęcie zdecydowanej walki o lepsze wyniki nauczania i wychowania w naszych szkołach.

MARIAN KOWALIK kierownik Wydziału Oświaty Prezydium MRN w Krakowie



Oto fragment balkonu przy ul. Mikołajskiej 8, na którym leżą połamane (w stosunku do głów przedchodniów) szyby, nierzeczywiście zabezpieczone oraz mniejsze „kamusiki” od czasu do czasu spadające na głowy przechodniów (m. in. autowara zdejca). Na balkonie często widać wafelcieli podziwiających „nieskrepowany” widok na Mały Rynek. Istnieją więc prawdopodobnie „nieskrepowany” widok na Mały Rynek. Istnieją więc prawdopodobnie „nieskrepowany” widok na Mały Rynek. Istnieją więc prawdopodobnie „nieskrepowany” widok na Mały Rynek.



Od początku lipca do ostatnich dni miało miejsce w Krakowie 14 pożarów domowych. Przyczyną ich był brak ostrożności, nieprzebranie przepisów i lekkomyślność mieszkańców. Dzięki natychmiastowej i sprawniej pomocy Straży Pożarnej we wszystkich wypadkach skończyło się tylko na niewielkich stratach.

I tak np. dnia 13 bm. w mieszkaniu ob. Sebesto przy ul. Włocławskiej o godz. 7.42 wybuchł pożar od wrzuceniu do skrzynki z węglem niedopałka. Innym przykładem lekkomyślności może być pożar w Nowej Hucie w Osiedlu A-1 Blok nr 3, który wybuchł 26 lipca w mieszkaniu ob. Stanisławy Kucharskiej. Przyczyną pożaru było nie wyłączenie żelazki elektrycznej. Dzięki szybkiej pomocy Straży spaliła się tylko część kredensu, na którym stało żelazko.

16 bm. o godz. 2.16 w mieszkaniu ob. Władysława Zielińskiego przy ul. Lelewela 10/6 powstał pożar od niedopałka papierosa, którego ob. Zieliński nie zgasił przed zaśnięciem. Spaleni uległa tylko walizka.

14 takich pożarów było w naszym mieście w ciągu ostatnich dni. Stąd wniosek, że mieszkańcy Krakowa nie przykładają należytej wagi do znanych przepisów, lekceomyślnie narażają mienie społeczne i osobiste.